

Julcia - serduszko do uratowania

Julka Maciejewska

Kościan, wielkopolskie

- **Nasz cel:**
Operacja serca w Munster - III etap korekcji wady
- **Diagnoza:**
Wrodzona wada serca: TA

Dziewczynka, którą widzisz na zdjęciu, żyje dzisiaj dzięki Tobie. Rok temu Darczyńcy SiePomaga uratowali jej życie, wysyłając Julkę na operację, dzięki której jej serce nadal bije. Ale małe serduszko Julki, które ma tylko jedną komorę na całe jej życie, wymaga jeszcze jednej operacji – korekta wady, na którą cierpi dziewczynka, jest trzyetapowa. Zanim Julka zdmuchnie na torcie trzy świece, czeka ją trzecia walka o to, aby dalej żyć. Walka, którą może wygrać tylko dzięki Tobie.



Badanie, które zmieniło wszystko

To dziewczynka. Prawdopodobnie ma coś z sercem – radosną nowinę zrujnowała kolejna, ta, na którą nie jest przygotowany żaden rodzic. Maleńka istotka, którą Ania i Bartek już zdążyli pokochać, mogła opuścić ich zaraz po tym, jak wyda pierwszy krzyk. Wada Julki okazała się jednak operacyjna. Kolejne badania pozwoliły choć odrobinę oswoić się z myślą, że dziewczynka przyjdzie na świat chora - oswoić, bo tej wieści nie da się akceptować. Można jedynie przyjąć do wiadomości i opracować plan walki o to, co jest cenniejsze od wszystkiego – życie dziecka. Od momentu diagnozy każdy dzień, od świtu do nocy, był wypełniony lękiem. Julka mogła odejść z tego świata, zanim jej życie na dobre się zaczęło. W ogromie czarnych myśli tliła się jednak iskra nadziei. Mama Julki godzinami czytała doniesienia medyczne, które wskazywały, że z połową serca jednak można żyć, że medycyna obecnie potrafi pomóc nawet w tak trudnych sytuacjach.

Śmierć, która nie nadeszła

Julka przyszła na świat 7 maja 2015 roku. A potem umierała... W trzecim dniu życia dziewczynki nadeszło załamanie. Lekarze zrobili jej cewnikowanie i pierwszy etap korekcji serca, zespolenie systemowo-płucne. Miało ustabilizować stan Julki, przygotować ją do tego, aby opuściła szpitalne mury i zobaczyła w końcu kolorowe ściany domu. Ale w zespoleniu zrobił się skrzep. Stan Julki był krytyczny, lekarze nie dawali jej szans na przeżycie. Świat wtedy przestał istnieć. Były tylko kable, wijące się wokół ciała dziewczynki jak śmiertelnie niebezpieczne węże i buczenie medycznych urządzeń. Minuty wypełnione przerażeniem, kiedy patrzyło się, jak malutka istotka walczy o każdy oddech.

Walka o życie

W międzyczasie inne dzieci rodziły się i w ramionach mamy wychodziły ze szpitala po kilku dniach. U Julki były to dwa miesiące. Samodzielnie oddychać zaczęła dopiero po pierwszym. Okazała się silna, silniejsza niż wszyscy przypuszczali. Wróciła z rodzicami do domu, jej saturacje wzrosły. Paradoksalnie to, że jej stan się tak poprawił, okazało się problemem... Druga operacja w ramach naprawy serca powinna odbyć się między 4. a 6. miesiącem życia dziewczynki. Powinna, jednak w praktyce wygląda to inaczej. Operuje się przede wszystkim dzieci będące w stanie krytycznym, takie, których serca nie wytrzymują. Dziecko, którego stan jest w miarę dobry, czeka na aż zwolni się miejsce. Czasami czekanie trwa miesiącami lub latami. Chyba, że stan pogorszy się tak, że dziecko jest już na granicy między życiem a śmiercią. Który rodzic bezczynnie może czekać na coś takiego...?

Ratunek dla Julki

Półroczna Julka została operowana w klinice w Niemczech, rękami profesora Malca, najlepszego dziecięcego kardiochirurga w Europie. *Do wszystkich przeszkód, które do tej pory pokonał, żeby Julka mogła być z nami, dochodzi kolejna, której sami nie jesteśmy w stanie pokonać – cena operacji (36.500 euro). Dlatego musimy Was prosić, żebyście nam pomogli. Prosimy, zostańcie częścią naszej historii, pomóżcie nam napisać szczęśliwe zakończenie* – pisali rodzice Julki. Losy malutkiej dziewczynki, która walczy o życie już od pierwszego oddechu, poruszyły setki Darczyńców. Julka przeszła operację bez żadnych komplikacji, wyszła ze szpitala po kilku dniach. Jej buzia z sinej stała się różowa. Zaczęła dokazywać, nabrała sił. *Jest wspaniała, codziennie budzi nas swoim uśmiechem* – opowiada z rozczeniem w głosie mama Julki.

Ostatni pojedynek ze śmiercią

Przed Julką ostatnia korekta wady serca – ta, od której zależy życie dziewczynki. Powinna się odbyć między 2. a 3. rokiem życia Julki. *Chcieliśmy robić ją w Polsce, na NFZ, ale wiemy już, że nie ma szans, żeby zrobić ją w terminie. Operuje się przede wszystkim niemowlęta i dzieci, których serca nie wytrzymują. Nie chcemy, żeby Julka była jednym z nich... Już raz prawie ją straciliśmy, nie pozwolimy na to ponownie. Ogromne znaczenie ma dla nas też opieka medyczna, tam rodzic na oddziale nie jest intruzem, tylko sprzymierzeńcem personelu i partnerem w walce o zdrowie i życie dziecka.* Odwlekanie operacji serca Julki może spowodować też nieodwracalne zmiany w jej rozwoju. Gdy serce nie domaga, dziecko nie chodzi, szybko się męczy, nawet zwykła czynność, taka jak jedzenie, to dla niego ogromny wysiłek. Potem może być jej bardzo ciężko nadgonić rówieśników.

Spójrz w oczy tej małej dziewczynce, która dzisiaj oddycha dzięki dobrym ludziom takim jak Ty. Niech wszystkie serca zwrócą się dzisiaj w stronę tego jednego, małego, które tak bardzo potrzebuje pomocy. Od trzeciej operacji zależy wszystko – szczęśliwe dzieciństwo dziewczynki i to, czy będzie dalej żyć. Już raz udało się wyrwać Julkę z rąk śmierci. Wierzimy, że uda się to ponownie!